

IRENA RESZKE
Warszawa

BIEDA A PŁEĆ I RASA W KRAJACH POSTKOMUNISTYCZNYCH

Wpływ transformacji systemowej w państwach Europy Środkowo-Wschodniej na zasięg i formy ubóstwa w tych krajach jest przedmiotem zainteresowania socjologów, co znajduje wyraz w badaniach porównawczych.

Recenzowana książka jest pracą zbiorową poświęconą problemom biedy w społeczeństwach postkomunistycznych¹. Zawiera wstępne analizy wyników międzynarodowych badań przeprowadzonych w 2000 r. przez zespół kierowany przez Ivana Szelenyiego z Uniwersytetu Yale. Do zespołu należeli badacze z sześciu objętych badaniami krajów: Bułgarii, Polski, Rosji, Rumunii, Słowacji i Węgier. W Polsce ukaza-

ły się już inne publikacje przedstawiające problemy i wyniki tego badania, *Ubóstwo w krajach postkomunistycznych* Henryka Domańskiego (ISP, Warszawa 2002) i *Lata tłuste, lata chude... Spojrzenia na biedę w społecznościach lokalnych* pod redakcją Katarzyny Korzeniewskiej i Elżbiety Tarkowskiej (IFiS PAN, Warszawa 2002).

Zbiór otwiera „Wstęp do wydania polskiego” autorstwa Henryka Domańskiego, który wskazuje na potrzebę diagnozy zjawiska biedy i przedstawia sylwetkę oraz zasługi kierownika badań i omawia jego publikacje.

Ivan Szelenyi swój „Wstęp” opatrzył podtytułem „Bieda a nierówności płci i podziały etniczne w społeczeństwach postkomunistycznych”. Przedstawia w nim zmiany w zasięgu i w charakterze biedy w tych społeczeństwach po wprowadzeniu gospodarki wolnorynkowej oraz feminizację, a także „urasowienie” nowej biedy, czyli powstawanie *underclass* na gruncie skrajnego ubóstwa Romów oraz ich izolacji przestrzennej. Szelenyi zwraca uwagę na

Adres do korespondencji: ul. Bruna 4A/49,
02-594 Warszawa.

¹ *Bieda a nierówności płci i podziały etniczne w społeczeństwach postkomunistycznych*, Ivan Szelenyi (red.), tłum. Joanna i Bohdan Szklarscy, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2003, stron 140.

różnice między krajami postkomunistycznymi w poziomie i dynamice biedy w zależności od tempa i stopnia radykalizmu reform rynkowych w poszczególnych państwach. Opisuje przeprowadzone w sześciu krajach badania z lat 1999 i 2000. Były to badania kwestionariuszowe na próbach losowych z nadreprezentacją biednych w Bułgarii, na Węgrzech, w Polsce i w Rumunii oraz z nadreprezentacją Romów w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii. Oprócz survey-ów we wszystkich badanych krajach przeprowadzono etnograficzne studia przypadków skrajnie biednych społeczności lokalnych. Celem badań było zarówno testowanie hipotez dotyczących *underclass* i etniczności biedy, jak szukanie odpowiedzi na pytanie: „Czy różne sposoby rozwoju w ramach «kapitalizmu postkomunistycznego» wpływają na zjawisko biedy?”. Chodziło o różnice między krajami „neoliberalnymi” (Węgry, Polska, Słowacja) i pozostałymi.

Wstępne analizy wyników badania otwiera artykuł Henryka Domańskiego „Ubóstwo w strukturze społecznej”. Autor rozważa w nim, czy opisywane przez socjologów krajów Zachodu zjawisko *underclass* występuje również w społeczeństwach postkomunistycznych. Zapowiada określenie miejsca ubogich w hierarchii społecznej na podstawie danych z kwestionariuszowego badania międzynarodowego, w którym zadawano „ściśle porównywalne pytania”. Strukturę społeczną objętych badaniami społeczeństw ujmuje w dziewięć kategorii: od osób stale niepracujących (studentów, gospodyń domowych itp.) po *underclass* — niepracujących zawodowo ludzi o dochodach poniżej 50% średniej dochodów rodzin w danym kraju w przeliczeniu na jedną osobę. Pozostałe siedem — to kategorie społeczno-zawodowe: od specjalistów i wyższych kadr kierowniczych do rolników.

Kategoria osób określonych jako *underclass* była najliczniejsza w Rumunii (28,1%), najmniej liczna w Bułgarii (12,1%), a w Polsce zaliczono do niej 22,2% badanych.

Domański wykorzystał wyniki badania w celu sprawdzenia, w jakim stopniu kategoria ludzi najuboższych (domniemana *underclass*) różni się od pozostałych natężeniem pew-

nych cech skorelowanych zwykle z ubóstwem, a także do ustalenia, w jakim stopniu jest ona segmentem odrębnym od hierarchii kategorii zawodowych (s. 23). Porównał dziewięć wyodrębnionych kategorii w sześciu krajach pod względem liczby ukończonych klas szkolnych, dochodu na osobę, zadłużenia, doświadczenia sytuacji bezrobocia i warunków mieszkaniowych. Następnie ustalił — posługując się analizą dyskryminacyjną — dystanse oddzielające kategorię najuboższych od pozostałych zbiorowości. Znaczący dystans ujawnił się jednak tylko w Bułgarii. Henryk Domański stwierdza więc w zakończeniu, że „w społeczeństwach postkomunistycznych kategoria ludzi biednych w stosunkowo niewielkim stopniu wyodrębnia się względem innych segmentów” (s. 41).

Autor nie wziął jednak pod uwagę, że wyodrębniając biednych wyłącznie według kryteriów wysokości dochodu i braku zatrudnienia, a pomijając na przykład okres trwania bezrobocia czy wysokość kosztów utrzymania w danej miejscowości, uzyskał kategorię wewnątrznie zróżnicowaną. Być może dlatego mimo rzetelnych analiz i zastawania wyrafinowanych metod statystycznych nie mógł ujawnić podkategorii ludzi zmarginalizowanych i żyjących w skrajnej biedzie.

Stereotypom i autostereotypom Romów i uprzedzeniom wobec nich poświęcony jest artykuł Gail Klingman „Społeczny wymiar «inności»: identyfikacja Romów w społeczeństwach postkomunistycznych”. Autorka stwierdza, że w trakcie transformacji zlikwidowano wiele przedsiębiorstw, w których Romowie wcześniej pracowali jako niewykwalifikowani robotnicy i większość z nich obecnie żyje z zasiłków. Negatywne stereotypy Cyganów i uprzedzenia wobec nich bardzo często determinują ich skrajną biedę. Z powodu ciemnej skóry i odmiennych obyczajów są uważani za obcych. Są oskarżani o lenistwo i brak motywacji do pracy, pracodawcy nie chcą więc ich zatrudniać, trudniej im zatem „wyjść z bezrobocia” i błędne koło się zamyka. Do takich wniosków doprowadziła autorkę analiza pogłębionych wywiadów przeprowadzonych na Węgrzech, w Słowacji, Rumunii oraz Bułgarii. Uderzające jest ich podobieństwo do

opisu stereotypów Romów na polskim Spiszu, uzyskanego na podstawie badań prowadzonych przez Justynę Laskowską-Otwinowską (opisanych we wspomnianej już książce *Lata tłuste, lata chude...*).

Problemom Romów poświęcony jest również następny artykuł „Etniczność Romów jako fakt społeczny. Romowie w okresie transformacji systemowej w Bułgarii, Rumunii i na Węgrzech”. Autorzy, Janos Ladanyi i Ivan Szelenyi, wskazują na trudności w ustalaniu liczebności Romów. Formułują hipotezę, zgodnie z którą „grupy etniczne to fakty społeczne”, a ocena tego, czy ktoś zalicza się do grupy, czy nie, zależy od klasyfikującego, od jego zainteresowań i uprzedzeń, a nie tylko od cech klasyfikowanej osoby.

Metody oszacowania liczebności Romów to: 1) autoidentyfikacja badanych, 2) klasyfikacja dokonana przez ekspertów mających bezpośredni kontakt z Romami (np. pracownicy opieki społecznej, policjanci), 3) klasyfikacja badanych dokonana przez ankierów. Badania zgodności (albo jej braku) klasyfikacji tymi trzema metodami w Rumunii, Bułgarii i na Węgrzech potwierdzają postawioną hipotezę. W Bułgarii występuje znacznie większa zgodność między samozaliczeniem respondenta do grupy Romów a zaliczeniem go do niej przez ankiera (73%) niż na Węgrzech (37%) i w Rumunii (31%), co dowodzi, że „definicja Cyganów zmienia się w zależności od obszaru kulturowego”. Różnice między krajami autorzy wyjaśniają segregacją przestrzenną Romów w Bułgarii, nie występującą w takim stopniu w dwóch pozostałych krajach. Życie w „gettach” ułatwia ankierowi i ekspertowi zaliczenie badanego do grupy Romów, utrudniając zarazem badanemu samozaliczenie się do innej grupy.

Zagadnieniu zależnej od płci różnicy w narażeniu na ubóstwo poświęcony jest artykuł Evy Fedor „Feminizacja biedy w sześciu społeczeństwach postkomunistycznych”. Autorka szuka odpowiedzi na dwa główne pytania: Czy bieda w postkomunistycznych krajach jest sfeminizowana? Jakie czynniki mogą wyjaśnić różnice w udziale w biedzie przedstawicieli różnych płci w badanych krajach? Rozważa argumenty

przemawiające za tezą, że sytuacja kobiet w krajach Europy Środkowo-Wschodniej pogorszyła się znacznie po wprowadzeniu wolnego rynku, i argumenty podważające tę tezę, co prowadzi ją do wniosku, że zróżnicowanie ubóstwa ze względu na płeć nie jest oczywiste i wymaga badań empirycznych. Krytykuje przyjętą definicję biedy. Jej zdaniem, jest to raczej wskaźnik nierówności w danym kraju. O feminizacji ubóstwa może świadczyć to, że gospodarstwa domowe z liczebną przewagą kobiet częściej niż inne znajdują się w biedzie. Wyniki badań pozwalają stwierdzić, że feminizacja biedy występuje w Rosji, w Rumunii i w Bułgarii. Zdaniem autorki, różnice między krajami można wyjaśniać odmiennym natężeniem dyskryminacji kobiet, różną jakością i znaczeniem świadczeń społecznych, a także niejednakową kondycją gospodarki w poszczególnych krajach. Wyniki badania nie potwierdziły tezy, że reformy gospodarcze zalecane przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank Światowy wpływają na wzrost nierówności płci w Europie Wschodniej. Sytuacja kobiet w Polsce, na Węgrzech i w Słowacji nie pogorszyła się, a w krajach, które później przyjęły gospodarkę wolnorynkową, „upadek państwa opiekuńczego i kontrolowanego przez państwo rynku pracy” zaszkodził bardziej kobietom niż mężczyznom.

Autorka określa system realnego socjalizmu jako „przyjazny dla kobiet”, co jest wysoce dyskusyjne (np. różnice w zarobkach na niekorzyść kobiet, podobne różnice w zajmowaniu stanowisk kierowniczych, nadmierne obciążenie kobiet obowiązkami zawodowymi i domowymi).

Problem nierówności płci jest także przedmiotem analiz w artykule Christy Glass i Janet-te Kawachi „Zwycięzcy i przegrani transformacji? Płeć kulturowa i bezrobocie w Polsce i na Węgrzech”. Celem autorek jest analiza i porównanie zmian w bezrobociu na Węgrzech i w Polsce. Analizę danych ankietowych wykorzystują do weryfikacji teorii dotyczących zmian zatrudnienia kobiet, zmian wywołanych transformacją. Czy będą to zmiany na korzyść czy na niekorzyść kobiet?

Artykuł otwiera przegląd tych teorii, który zaczyna się od teorii „przewartościowanych

zasobów” Evy Fedor, zgodnie z którą wyższy poziom wykształcenia ogólnego kobiet oraz częstsza ich praca w usługach w okresie realnego socjalizmu dają im większe szanse zatrudnienia w gospodarce wolnego rynku. Następną jest teoria „retradycjonalizacji” czyli powrotu ideologii tradycyjnej, popieranej przez Kościół katolicki, głoszącej, że miejsce kobiety jest w domu. Ta ideologia zachęca kobiety do pełnienia tradycyjnych ról żon i matek. Z kolei teoria dyskryminacji na rynku pracy głosi, że kapitalistyczne reformy rynkowe i ograniczenie opiekuńczości państwa (np. masowe zamykanie państwowych żłobków i przedszkoli) utrudniają kobietom utrzymanie stałego zatrudnienia. Pracodawcy obciążeni kosztami zatrudnienia matek (np. urlopy macierzyńskie) „czują się bezkarni otwarcie preferując mężczyzn”. Dyskryminacja kobiet w zatrudnieniu jest więc raczej rezultatem postrzegania przez pracodawców finansowego ryzyka niż przyjmowania przez nich tradycyjnych ideologii. Łatwo się zgodzić, że ta teoria, popierana zresztą przez autorki dobrze znające rynek pracy w Polsce (np. Jacqueline Heinen, Małgorzata Fuszara, Irena Kotowska), najlepiej wyjaśnia trudności kobiet ze znalezieniem i utrzymywaniem zatrudnienia.

Zdaniem autorek, teoria dyskryminacji nie wyjaśnia jednak, w jaki sposób strategia i czas wprowadzania reform mogą wpłynąć na bezrobocie kobiet, podczas gdy charakter i tempo reform w znacznym stopniu określają, czy, jak i kiedy negatywne efekty dyskryminacji rynkowej dotkną pracujące kobiety. Świadczą o tym różnice między Polską a Węgrami i odmiennie w każdym z tych krajów strategię reform, zwłaszcza w początkowej fazie transformacji. Prywatyzacja była szybsza w Polsce, a wolniejsza na Węgrzech. W Polsce położono nacisk na szybką prywatyzację drobnego, sfeminizowanego sektora usług, na Węgrzech zaś na prywatyzację zdominowanych przez mężczyzn wielkich zakładów pracy. Węgry także później zreformowały system opieki społecznej.

Analizowane teorie Glass i Kawachi uzupełniły własną teorią instytucjonalnej adaptacji, w której nacisk został położony na rolę przyjętej strategii reform rynkowych. Autorki dążyły do stworzenia „syntetycznej teorii rozwoju

na rynku pracy kobiet w okresie transformacji”, uwzględniającej warunki strukturalne, tendencje kulturowe i procesy instytucjonalne (s. 113). Sformułowały hipotezę, że w latach 1988–1993 sytuacja kobiet w Polsce — zwłaszcza mężatek, matek i kobiet bez wykształcenia i zawodu — była znacznie gorsza niż na Węgrzech. W Polsce kobiety te zostały wypchnięte z rynku pracy i szczególnie trudno było im nań powrócić. Nastąpiło to z powodu „przyjęcia bardziej agresywnego i szybkiego kursu reform” oraz większej siły i roli Kościoła katolickiego w Polsce.

Materiału do weryfikacji postawionych hipotez dostarczyły dane z dwóch międzynarodowych badań ankietowych: przeprowadzonego w 1993 r. „Social Stratification in Eastern Europe after 1989” i „Poverty, Ethnicity...” z 2000 r. Pozwoliły one zbadać, jakie czynniki powodowały bezrobocie w Polsce i na Węgrzech. Zdaniem autorek, wyniki badań potwierdzają wpływ retradycjonalizacji i dyskryminacji na bezrobocie kobiet w Polsce (ale nie na Węgrzech). Trudno streścić szczegółowe wyniki tej ważnej i rzetelnej analizy. Trzeba się zgodzić, że potwierdzają one teorię dyskryminacji na rynku pracy (choć za pominięta została dyskryminacja w zatrudnieniu kobiet w wieku 40 lat i starszych). Sądzę jednak, że jest bardzo mało prawdopodobne, by pracodawcy kierowali się ideologią tradycyjnych ról kobiet. Preferują zatrudnienie mężczyzn, gdyż uważają kobiety za mniej dyspozycyjnych pracowników i boją się kosztów związanych z respektowaniem przepisów dotyczących ochrony macierzyństwa pracowników.

Recenzowana książka z pewnością warta jest uważnego czytania, gdyż składające się na nią artykuły wskazują, w jaki sposób przynależność etniczna i płeć różnicują narażenie na ubóstwo obywateli postkomunistycznych państw w okresie transformacji, i zawierają propozycje teoretycznego wyjaśnienia owych różnic. Szczególnie interesujące jest uwzględnienie w tych wyjaśnieniach charakteru i tempa reform decydujących w krajach postkomunistycznych także o zasięgu oraz charakterze biedy i bezrobocia.